

DR. WIKTOR ORMICKI
Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

KAPITAŁ PIENIĘŻNY JAKO PRZEDMIOT BADAN GEOGRAFJI GOSPODARCZEJ

Geografia gospodarcza bada dwa kompleksy zjawisk, a mianowicie geograficzne i ekonomiczne; dąży zaś do poznania zachodzących między nimi związków.

Z nauk geograficznych wiemy, że zjawisk geograficznych (zarówno przyrodniczych jak antropogeograficznych) żadną miarą za pojedyncze uważać nie można. Nie inaczej zapatrują się ekonomiści na zjawiska gospodarcze.

Specjalne zadanie geografji gospodarczej leży w rozpoznaniu, czy między temi dwoma kategorjami zjawisk — z których część rozwija się według nieodwracalnych praw przyrody, część zaś jest wyrazem daleko posuniętej organizatorskiej działalności człowieka — dochodzi do głosu jakkolwiek ogólniejszej natury prawidłowość, o ile zaś, gdzie, kiedy i dlaczego zaznaczają się odchylenia od niej.

Wychodząc z założeń Ratzel'owskiej antropogeografji, liczy się geografia gospodarcza z dwoma czynnikami: z człowiekiem i ziemią. Tern samem — zdawaćby się mogło, — że staje w opozycji do ekonomji, która nie widzi żadnej możliwości osiągnięcia rezultatów gospodarczych bez współdziałania ziemi, pracy i kapitału.

Najzupełniej jest obojętnem, czy idzie o kapitał rzeczowy, czy pieniężny, o narzędzia czy o wiadomości, ponieważ fundamentalna teza ekonomiczna stwierdza, że „żadne dobro nie może być wytworzone bez pomocy innego dobra, istniejącego już przed niem” (5.— 138).

Sam fakt postawienia przez geografję gospodarczą człowieka w jednym z ognisk jej zainteresowań wskazuje, że wzmiankowana rzekoma niezgodność jest pozorem tylko, dowodzi jasno i wyraźnie liczenia się z temi czynnikami, które ekonomja ujmuje pod pojęciami pracy i kapitału, a których ucieleśnieniem i źródłem jest w geografji gospodarujący człowiek.

Klasyycznym przykładem jest systematyczne ujęcie gospodarki według stopni, dokonane przez E. F r i e d r i c h a (4.—77 i dalsze), a oparte na klasyfikacji stosowanych w celach gospodarczych narzędzi i wiedzy. Nie są zaś one niczem innym jak dobrami wcześ-

niejszemi, które znajdują zastosowanie przy wytwarzaniu nowych dóbr. Stąd prosty wniosek: systematyka gospodarki E. Friedricha uwzględni rolę kapitału w działalności ekonomicznej człowieka).

Niemniej sprawa uwzględniania lub nieuwzględniania kapitału pieniężnego w badaniach geograficzno-gospodarczych stanowi od dłuższego czasu temat ożywionej dyskusji. Pozostaje to w związku z panującymi w geografii gospodarczej niejasnościami odnośnie do przedmiotu i zakresu badań. Ostatecznie kwestja — czy geografia gospodarcza ma obejmować jedynie ściśle przyrodnicze uwarunkowanie zjawisk gospodarczych, czy też wolno jej zakresem swym sięgnąć i do t. zw. sztucznego uwarunkowania — pozostaje otwarta.

W polskiej literaturze geograficznej wysunął sprawę badań nad kapitałem w ramach geografii gospodarczej W. P o l (14.— 156) i W. O r m i c k i (11.— 40). Obaj autorzy wypowiedzieli się za uwzględnieniem w badaniach geograficzno-gospodarczych kapitału pieniężnego.

Kategorycznym przeciwnikiem rozciągania zakresu geografii gospodarczej na kapitał pieniężny jest H. W a g n e r (21.— III. 893). Analogiczne stanowisko zajął K. H a s s e r t), wykluczając możliwość geograficznego badania pieniędzy, kapitału, banków i giełd.

H. H a s s i n g e r²⁾), który jeszcze w roku 1919 był zwolennikiem uwzględnienia jedynie naturalnego uwarunkowania zjawisk

¹⁾ Mniej lub więcej geograficzne badanie kapitału zatoczyło już kręgi znacznie przekraczające najśmielsze przypuszczenia.

Dlatego nie od rzeczy może będzie przypomnieć E. R o m e r a (17) mapę oszczędności ludowej, J. W a s o w i c z a (23) mapę ciężarów samorządowych, oficjalne publikacje naszego Ministerstwa Skarbu (13.— 21), ze wszech miar ciekawe studjum F. R a s i ń s k i e g o (16) i znaną mi z rękopisu rozprawę Z. K l i s z e w s k i e g o (8) wraz z mapą rozmieszczenia oszczędności w Polsce.

Z dorobku literatury niemieckiej pragnę zwrócić uwagę na 3 najnowsze studia, a mianowicie E. F l o r i a n a (2) o rentowności gleby, W. F r a n k e g o (3) o znaczeniu poszczególnych gałęzi przemysłu i o ich rozmieszczeniu, oraz W e r n e r a (24) porównawcze potraktowanie dochodu w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej Niemieckiej.

Cechą wspólną wszystkich tych prac — wyjątek stanowią E. R o m e r , Z. K l i s z e w s k i , W. F r a n k e — jest wnioskowanie na podstawie rentowności kapitału. Wszyscy racjonalnie badają zatem wtórne przejawy kapitału.

E. R o m e r i Z. K l i s z e w s k i śledzą wprost kapitalizację. Rozprawa W. F r a n k e g o zajmuje odosobnione stanowisko. Opiera się ona w całości na wyzyskaniu przeprowadzonego w Niemczech oszacowania inwentarza nieruchomości. W drodze rachunkowego i kartograficznego zinterpretowania wartości szacunkowych wysuwa autor wnioski, dotyczące rozmieszczenia poszczególnych gałęzi przemysłu i roli gospodarczej poszczególnych okręgów.

²⁾ Cytuję za P. H. S c h m i d t e m (19.— 165)

geograficznych (6), zajął 10 lat później biegunowe różne stanowisko (7). H. Spethman (20) i P. H. Schmidt (19) podobnie zresztą jak H. Mortensen (9) oświadczyli się wyraźnie za uwzględnieniem kapitału w geografji gospodarczej.

Zastanawiającem jest, że problem kapitału zarysowuje się odrazu jako zagadnienie kapitału pieniężnego.

Niema tedy żadnej wątpliwości co do istoty zagadnienia. Idzie o to, czy kapitał pieniężny, może być przedmiotem badań geografji gospodarczej. Odpowiedź na to pytanie wymaga uprzedniego stwierdzenia:

1. Czy kapitał jest czynnikiem krajobrazotwórczym?
2. Czy jest dostępny dla geograficznych metod badania?
3. Czy jego dynamika podlega prawom geograficznym?

Już W. Polw roku 1866 zwracał uwagę na znaczenie kapitału jako czynnika krajobrazowego.

„Kapitały, któremi panowie angielscy obracali w handlu na globie, cofnęli i . . . włożyli je w ziemię, bydło, budynki i maszyny rolnicze, a zaprowadzając płodozmienne gospodarstwo . . . z energią i decyzją, właściwą każdej arystokracji żyjącej politycznym życiem . . . postawili Anglję w kwitnącym stanie rolnictwa”* (14.—156).

„Ekonomiści powiadają . . . , że środkowe Niemcy są zawsze jeszcze niedość uprawną rolą, że nie mają odpowiedniego kapitału obrotowego i nie mają dość sił roboczych w stosunku do obszaru i ludności” (14.—158).

H. Hassinger uważa, że istotnym warunkiem dla zrozumienia genezy krajobrazu i stopnia jego rozwoju jest dokładna znajomość rozmieszczenia czynnych kapitałów (7.—64). H. Mortensen jest tak głęboko przekonany o decydującem krajobrazowym znaczeniu już nietylko kapitału jako takiego, ale nawet jego drożyzny, względnie taniości, iż widzi możliwość przedsięwzięcia klasyfikacji krajobrazów kulturalnych na zasadzie panującej stopy procentowej (9.—382—383). W interesującej rozprawie E. Paravicini'ego (12.—16) spotykamy się również ze zdecydowanem zaakcentowaniem roli kapitału, jako czynnika kształtującego krajobraz. Z niezwykłym realizmem kreśli P. H. Schmidt kontrast, zachodzący między ubogim przez naturę wyposażeniem, ale przeobrażonymi wieloletnią akcją kapitału, krajobrazami wschodniej Szwajcarii, a bogato przez przyrodę obdarowanymi, choć gospodarczo na skutek braku kapitałów nierozwiniętymi krajobrazami Południowej Ameryki (19.—165).

Najdobitnie wypowiedział się na temat krajobrazowej roli kapitału H. Spethmann; uważa on kapitał za ważny czynnik zdolny do zasadniczego przeobrażenia oblicza ziemi (20.—77 i 81).

Podobnie jak H. Mortensen i on uwypukla znaczenie ilości aktywnych kapitałów, przyczem ostrożnie ale wyraźnie obarcza konjunkturę odpowiedzialnością za zmiany krajobrazu.

Omawiając dydaktyczne możliwości szkolnego traktowania geografji człowieka wysuwa Niemcówna St. (10.—313) wprost dwa następujące pytania:

1. Czy istnieją i jakie kapitały, dzięki którym dane środowisko gospodarcze mogłoby się rozwinąć?

2. W czyich rękach pozostaje dyspozycyjny kapitał?"

Autorka nie wypowiada się wprawdzie na temat badawczego traktowania kapitału w geografji, dostrzega jednak drogi wiodące do poruszenia zagadnienia w szkolnem nauczaniu geografji.

Nie ulega tedy wątpliwości, że kapitał posiada zdolność przeobrażania powierzchni ziemi. Rozmiar zmian zależy od ilości czynnych kapitałów, a to zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym.

Zorganizowana akcja kapitału daje się śledzić historycznie w odległą przeszłość. Wystarczy wspomnieć działalność kulturalno-gospodarczą Fenicjan lub Rzymian, by nabrać przekonania, że operowano poważnymi kapitałami. Dokładniejsze wiadomości posiadamy dla czasów nowożytnych. Wiemy, że kapitałami europejskimi europeizowano glob. Europa płaciła karczowanie lasów w północnej i południowej Ameryce, Afryce i południowej Azji. Kapitał europejski stwarza! nowy krajobraz, kiedy niszcząc odwieczne puszcze i bory, nowe ziemie pod uprawę rolną wyprawiał. Ten sam kapitał spowodował pokrycie ogromnych przestrzeni piaszczystych, nieużytków i pustyń w Australji bujnemi trawami, łąkami i pastwiskami, dzięki wybicciu studzien artezyjskich. Pola dziko rosnącej trzciny cukrowej zwielokrotniono, wzięto w kulturę, umożliwiającą masową produkcję taniego cukru. Wiecznie głodny Europejczyk pokrył ogromne obszary kulturami kawy, pszenicy, bawełny, kauczuku i t. p. Kapitałami europejskimi uruchomiono kopalnie, spętano wody i rozniecono w wielu dawniej głuchych okolicach globu ogniska życia fabrycznego i przemysłowego.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniła ziemia swe oblicze na obszarach inwazji kapitału. Znikały lasy i puszcze, ustępując miejsca rolnom i polnym uprawom, na pustyniach dźwigała się soczysta ruń łąk i pastwisk. W najcięższych warunkach terenowych i klimatycznych wykwitwały osady fabryczne, linje kolejowe przebijały niebotyczne górotwory, kładły się przez odwieczne wrocie ruchowi bagna: kontynenty zostały podarte kanałami.

Wpływem swym obejmuje kapitał także człowieka, na swój sposób formując stosunki demograficzne. Zaznacza się to szczególnie jaskrawo w okręgach intensywniejszej gospodarki i rewirach przemysłowych. Wszędzie wyłania

się warstwa proletariatu: początkowo robotnika, z biegiem czasu także i inteligenta, których byt nierozzerwalnie zespala się z istnieniem wielokapitalistycznego warsztatu pracy. Każde nowe środowisko skazane jest z reguły na przebycie długiej drogi ewolucji socjalnej. W zależności od inwestowanych kapitałów rozbudowują się większe lub niniejsze skupienia ludności robotniczej, wyrastają długie kolonie baraków lub szare, jednostajne, wielopiętrowe koszary: powstają ośrodki wyższej pobudliwości socjalnej, skupiające element, który wiele ma do zyskania, a nic lub bardzo mało tylko do stracenia.

Równolegle pojawiają się w krajobrazie piękne wille i pałace otoczone rozległymi z angielska strzyżonymi parkami i ogrodami. Kontrast między stopą życiową pracodawców i pracowników uzewnętrznia się.

Kapitał formuje więc nie tylko krajobraz. Wywołuje głęboko w ustrój społeczny sięgające zmiany, wyzwała cały szereg ruchów i prądów o zabarwieniu zawodowym i ideowym, stwarza specyficzny typ człowieka. Ślady, które rzyje w masie ludzkiej są głębsze aniżeli się zazwyczaj przypuszcza. Kapitał stwarza w warstwie proletariatusy siłę, której żywiołowa rola gospodarcza i krajobrazowa dochodzi do świadomości ogółu nie w czasie pracy, ale w momencie strajku!

Na wsi zaznacza się działalność kapitału inaczej. Mechanizacja pracy czyni setki i tysiące rąk do pracy bezużytecznymi. W związku z tem rośnie nadmiar ludzi, który po pewnym czasie emigruje, kierując się w okolice o silniejszym zapotrzebowaniu robotnika, t. zn. z reguły do ośrodków przemysłowych.

Ale kapitał jak każdy czynnik ma dwa oblicza. Raz spełnia rolę twórczą, kiedy indziej niszczącą. Jego obecność działa pobudzająco, roznieca życie gospodarcze, podczas gdy brak lub restrykcja są przeszkodą w pierwszym wypadku uniemożliwiająca jakkolwiek postęp, w drugim natomiast sprowadzającą rozkład a nawet zanik stworzonego krajobrazu kulturalnego. Ograniczamy się tutaj do przypomnienia o zarzucaniu upraw i pozostawianiu odłogi ogromnych obszarów, o gaszeniu wielkich pieców i hut, o porzucaniu linii komunikacyjnych, fabryk, miast i portów, by podkreślić, że zmiany wywołane brakiem kapitałów nie przechodzą bez śladów w krajobrazie.

Dotykają one w równej mierze ludzi. Wystarczy przywieść na myśl owe początkowe małe gromadki strapionych mężczyzn, załękłych i zrozpaczonych kobiet, żon i matek, rosące z dnia na dzień i grożące lada moment wybuchem nieobliczalnej w skutkach rozpacy. Dość przypomnieć falangi, odpływających w poszukiwaniu pracy teraz na wieś — robotników, pustoszące osady, likwidacje przedsiębiorstw. Kryzys nadszedł!

Jako czynnik geograficzny wyciska kapitał niezatarte piętno na krajobrazie i na zamieszkującej go ludności. Formuje specyficzne środowiska, które powstają pod jego przemożnym i nieodpartym wpływem.

Nie każda akcja kapitału zaznacza się również ostro w krajobrazie. Raz zmiany dokonują się szybciej, ogarniają większe obszary i gruntowniej przeobrażają krajobraz, kiedy indziej przeobrażenia nie są głębokie, wymagają bez porównania dłuższego czasu i ograniczają się do niewielkich skrawków powierzchni ziemi. Dynamika krajobrazu jest w tym wypadku funkcją charakteru czynnych kapitałów.

O charakterze kapitału decyduje jego sposób zaczepiania się w terenie, dalej przeznaczenie gospodarcze i źródło pochodzenia względnie właściciel.

Pomiędzy sposobem zaczepiania się kapitału w terenie a jego przeznaczeniem gospodarczym zaobserwować się daje bardzo ścisły związek. O ile z punktu widzenia ekonomicznego kapitał może się angażować w produkcji rolnej, przemysłowo-górnictwej, w wymianie i komunikacji, o tyle z punktu widzenia geograficznego możliwe jest albo punktowe wrośnięcie w ziemię, albo wyciągnięcie się linearne, lub wreszcie związanie się z powierzchnią.

W każdym razie działanie kapitału daje się zawsze zlokalizować. Równocześnie przedsięwziąć można kroki, zmierzające do ustalenia jego gęstości występowania bądźto w odniesieniu do powierzchni, bądźteż w stosunku do zaludnienia (7). Bardzo ciekawym zagadnieniem byłoby określenie kapitałów inwestowanych w stosunku do szacowanego bogactwa przyrodzonego.

Jest to krok w kierunku regionalno-geograficznego śledzenia w jakim stopniu nastąpiło nasycenie kapitałem. Stwierdzone fakty wymagać będą wyjaśnienia, dlaczego rozmieszczenie i gęstość kapitału są różne.

Jakie prawa rządzą kapitałem w jego geograficznych przejawach?

Przed podjęciem dyskusji na temat czynników wpływających na geograficzne rozmieszczenie kapitału i warunkujących nasilenie jego akcji, przypomnieć trzeba, że zasadniczym motywem akcji kapitału jest chęć zysku. Zysk zaś może leżeć w płaszczyźnie gospodarczej lub — gdy idzie o państwa — w płaszczyźnie politycznej³). Idzie więc o to, na którym polu: gospodarczym czy politycznym poszukuje się i oczekuje zysku. Ponieważ kapitał prywatny z reguły nie angażuje się bez zapewnienia sobie daleko idącej opieki ze strony państwa (20.— 80) stąd w każdej

³) Rozumieć należy to w ten sposób, że oczekiwane w wyniku zaangażowania kapitału następstwa polityczne okazać się mogą donioślejsze i ważniejsze, aniżeli uzyskanie natychmiastowych rezultatów gospodarczych. Ewentualne straty materialne muszą się jednak opłacić politycznie.

akcji kapitału dopatrywać się można oddźwięków politycznych, tem więcej, że polityczna rola kapitału nie ulega dziś żadnej wątpliwości. W związku zaś z tem, że działalność kapitału podlega w ramach poszczególnych państw względnie towarzystw mniej lub więcej jednolitemu kierownictwu, jest badanie geograficznego uwarunkowania akcji kapitału znacznie ułatwione.

Bez względu na to, czy oczekiwany zysk leży w płaszczyźnie gospodarczej czy politycznej kapitał kalkuluje. Impreza, nie rokująca w danym momencie zadawalniających wyników gospodarczych nie dojdzie do skutku, jeżeli ekspansja była pomyślana w płaszczyźnie gospodarczej. Inny jednak obrót weźmie sprawa, jeżeli kalkulacja handlowa rzucona zostanie na tło polityczne. Wobec momentów politycznych względy ściśle gospodarcze zejda na plan drugi.

Z momentami politycznymi spotykamy się w tym wypadku, gdy państwo A. — przy pomocy skoordynowanej akcji kapitału (np. opanowanie ważnej gałęzi życia gospodarczego) dąży do podkopania suwerenności politycznej państwa B. — w tym sensie, że groźbą presji finansowej zapewnia poparcie własnym wystąpieniem politycznym.

Inna rzecz, że pobudki gospodarcze również warunkowane mogą być politycznie. Ekspansja kapitału może być wyrazem dążności państwa do zdobycia samostarczalności gospodarczej, albo równie dobrze objawem gospodarczego imperjalizmu (1).

Tak, czy inaczej ekspansję kapitału musi poprzedzić decyzja;

1. co do obszaru, na który się go skieruje;
2. co do ilości w jakiej się go wyśle (wysokość inwestycji);
3. co do przeznaczenia gospodarczego.

Decyzja powzięta w odniesieniu do jednej z tych kwestyj, przesądza w dość znacznym stopniu rozwiązanie dwóch pozostałych.

Akcja kapitału warunkowana jest rozmaitemi czynnikami, których znaczenie ulega często silnym wahaniom. O lokalizacji kapitału decydują warunki przyrodzone, ekonomiczne, antropo- i demograficzne oraz geoeconomiczne i geopolityczne.

Kapitał nawiązuje w swojej akcji zawsze do istniejącego już środowiska geograficznego. Musi się zatem liczyć z jego warunkami. Zasadnicze warunki stwarza krajobraz t. j. obszar o mniejszych lub większych zasobach, otwierający pewne ściśle określone możliwości gospodarcze, dzięki drzemiącej w nim energii potencjalnej.

Składa się na nią położenie w sensie matematyczno-geograficznym jak i klimatycznym. Zbytecznym byłoby podkreślać jakie

znaczenie posiada ukształtowanie pionowe i poziome, sąsiedztwo morza, charakter fizyczny zabrzeża i t. d. Ziemia odznaczać się może albo urodzajnością, albo bogactwem skarbów kopalnych.

Jest rzeczą oczywistą, że inną siłą atrakcyjną rozwija obszar nietknięty jeszcze gospodarczo lub bardzo zacofany, inną zaś zawansowany krajobraz kulturalny.

Krótko mówiąc, krajobraz określa zgodnie z każdorazowym stanem nauki przedewszystkiem możliwości gospodarcze; te zaś decydują o charakterze, mogącego liczyć na inwestycję kapitału.

Drugi element środowiska t. j. człowiek ma mniejsze znaczenie. Tłumaczy się to możliwością importu sił robotniczych. Z drugiej jednak strony właśnie względ na obfitość rąk do pracy często ściąga kapitał.

W ogólności jednak stosunki ludnościowe łącznie z poziomem kulturalnym i stanem wiedzy technicznej stanowią ważny czynnik. Gęstość zaludnienia i stopa życiowa są szczególnie miarodajne dla kapitału handlowego i komunikacyjnego.

Cechą wspólną wymienionych czynników jest ich niezłożony charakter. Czynnik jest lub nie ma go. Działa albo nie. Inaczej przedstawia się działanie pozostałych czynników. Zależność rozmieszczenia kapitału, jakkolwiek niewątpliwa, jest znacznie trudniejsza do odczytania spowodu ich złożonego charakteru.

Podczas gdy w geografii fizycznej położeniu geograficznemu przypisuje się wartość trwałą, to w geografii gospodarczej nic bardziej niema zmiennego ponad ocenę wartości położenia geograficznego.

Drożyzna lub taniość kapitału rozmieszczone powierzchniowo są dostatecznym powodem dla rozwinięcia masowych wędrówek kapitału. Jak brak kapitałów powoduje prądy dowozowe, tak nadmiar daje początek ich emigracji.

Uregulowane stosunki finansowe stwarzają korzystną koniunkturę. Nieuregulowane doprowadzają do kryzysów.

Wreszcie względy geopolityczne, dzięki którym akcja kapitału może być mniej lub więcej pożądana i cieszyć się silniejszym lub słabszym poparciem.

Znaczenie ostatnio omówionych czynników polega na tem, że przy ich pomocy dochodzi się do określenia miejsca inwestycji i wysokości kapitału. W ten sposób analiza środowiska geograficznego dostarcza kryterjów dla powzięcia wzmiankowanej wyżej decyzji.

Pewne wątpliwości mogłoby nasuwać twierdzenie, że wysokość kapitału warunkowana jest geograficz-

nie. Należy rozumieć to w ten sposób, że kompleks warunków środowiska daje podstawy dla ustalenia minimalnego wkładu. Jeżeli inwestycja jest większa, aniżeli obliczone minimum, to w rachubę wchodzi cel ekspansji kapitału — co sprowadzić może do problemu indywidualności przedsiębiorcy. Jego to wola decyduje ostatecznie, czy akcja będzie podjęta czy nie :— niemniej jednak wbrew naturze i on nic trwale zdziałać nie zdoła. Z drugiej jednak strony przeprowadzenie jednej nowej linii komunikacyjnej, podcinające dotychczasową wartość położenia geograficznego, okazać się może silniejsze od woli przedsiębiorcy.

Ale akcja kapitału warunkowana jest nie tylko zewnątrznie. Ogromną rolę gra uwarunkowanie wewnętrzne. Zachowując poprzednio przyjęty podział kapitału ze względu na przeznaczenie gospodarcze, z łatwością dostrzeżemy, że z istoty czynności gospodarczych rodzi się daleko idące różnicowanie geograficznych właściwości kapitałów.

Kapitał rolniczy działa produkcyjnie na dużych obszarach — zbytu zaś szuka punktowo lub powierzchniowo. Kapitał przemysłowy przeciwnie: produkuje punktowo, pozbywa powierzchniowo. Kapitał handlowy związany jest z drogami, punktami węzłowymi, z targami i wielkimi szwami fizjogeograficznymi. Kapitał przemysłowy schodzi z dróg w poszukiwaniu skarbów i bogactw mineralnych (11). Jeżeli wszystkie kapitały, o ile możliwości, trzymają się dróg, to kapitał komunikacyjny ucieka w obszary bezdroży.

Tak więc z istotą czynności gospodarczych związane są pewne cechy geograficzne. Tern się tłumaczy, że kapitały unikają angażowania się w obcych im dziedzinach gospodarki.

Kapitał dostosowuje się do wielkich kontrastów fizjogeograficznych, które stwarzają obszary nadmiaru i niedoboru, odpowiadające handlowo dziedzinom produkcji i konsumpcji. Badania przeprowadzone w tym kierunku dowodzą tego ponad wszelką wątpliwość (11.— 40). Stwierdzono, że „istnieją granice dla kapitałów, działających na obszarach produkcji naturalnej, inne i różne od granic zakreślonych im na obszarach konsumpcji”. W związku z tem formy występowania kapitału w obu wypadkach są różne i ze względów handlowych i z powodów geograficznych.

Akcja kapitału obleka się w inne formy i w rozmaitych zdąży kierunkach tam, gdzie zaznacza się brak kapitału, inaczej zaś wygląda w obszarach bądźto przekapitalizowanych, bądź też zdawna zagospodarowanych. Nie idzie tu o kwestję taniości lub drożyzny kapitału, ale o zwrócenie uwagi na wybór kierunku za-

angażowania się i na skutki krajobrazowe. Przepaść kulturalna i gospodarcza między krajem budującym nowe drogi a innym zaprowadzającym na asfaltowych autostradach oświetlenie elektryczne mówi sama za siebie⁴).

W licznych wypadkach kapitał widzi się zmuszonym tać swe pochodzenie, ponieważ zdradza ono jego zamiary. Stroi się wtedy w obce pióra. Szybkie zdezawuowanie takich wypadków jest często sprawą utrzymania suwerenności gospodarczej i politycznej. Jest wtedy rzeczą pierwszorzędną wagi rozpoznać pod kątem geograficzno-gospodarczym i polityczno-geograficznym, drogi które przetransportowały, punkty, w których osiadł i gałęzie gospodarcze, które próbuje opanować.

Wchodzi tu bowiem w grę sfera zainteresowań kapitału. Mogą one być globalne albo regionalne i zwracać się w pewnych specjalnych kierunkach. Wybitnie handlowe zainteresowania posiadał do niedawna kapitał angielski, polityczne zdradza kapitał amerykański na terenie Nowego Świata, chociaż maskuje się gospodarczo. Nader ciekawym problemem są zainteresowania komunikacyjne, które w zasadzie są prologiem bardzo dramatycznych kolizyj.

Zainteresowania specjalne są najczęściej warunkowane tradycją i momentami geograficznymi, chociaż mogą być wyrazem celowej polityki, zmierzającej do kontroli, szachowania rywala, zepchnięcia na drogę monokultury, zmonopolizowania handlu zagranicznego, opanowania dróg handlowych i t. d.

Ponieważ akcja kapitału w stosunkach międzynarodowych wynika z pobudek w każdym wypadku egoistycznych — jeśli nie *a priori* wrogich — stąd kwestja narodowości względnie obywatelstwa kapitałów jest sprawą bardzo doniosłą. W związku z tem nabiera wagi zagadnienie rozmieszczenia ognisk kierujących migracjami kapitałów.

Badanie rozpocząć trzeba od ich zlokalizowania i sklasyfikowania ze względu na znaczenie (globalne, regionalne), przeznaczenie gospodarcze eksportowych kapitałów, przyczem pożądane jest rozpatrzenie roli ośrodków pod kątem widzenia specjalnych zainteresowań kapitału.

Następnie zwrócić należy uwagę na położenie badanego ogniska w stosunku do terenu działalności; by je wyświetlić nie wystar-

⁴) W niczem nie osłabia tego przykładu coraz częściej powtarzający się fakt, że pierwsze drogi, które się buduje, są od razu szosami asfaltowymi.

czy ograniczyć się do zbadania współczesnych zjawisk gospodarczych, ale w razie potrzeby sięgnąć do historii.

Odrębnym, choć równie ważnym problemem, jest wyjaśnienie położenia ogniska w stosunku do obszaru produkcji kapitału.

Z rozmaitych ośrodków wypływające kapitały zdążają w ściśle określonych zamiarach na ograniczone obszary. W niektórych wypadkach dochodzi do porozumienia, w wielu innych nie.

Zależnie od ilości rzuconego kapitału — i w związku z oporem na jaki napotyka, mogą się wypadki potoczyć rozmaitemi drogami. Kapitał może wejść w posiadanie danego obszaru, albo doprowadzić tylko do kontroli tych lub innych procesów gospodarczych, albo też widzi się zmuszonym wejść w porozumienie z rywalem, czego zewnętrznym wyrazem jest podział terenu działania na sfery wpływów.

Tereny na których ścierają się wrogie kapitały znane są w geopolityce pod nazwą obszarów starć i napięć geopolitycznych.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji należy stwierdzić, że kapitał pieniężny jest czynnikiem krajobrazotwórczym, że jest dostępny dla geograficznych metod badania i że podlega prawidłom geograficznym, a więc może być przedmiotem badań geograficzno-gospodarczych.

SPIS LITERATURY

1. Dietrich Bruno: Der wirtschaftliche Panaraerikanismus der U. S. A. Erde und Wirtschaft 1930 z. 3. — 2. Florian Ernst: Ertragswertklassen auf Grund der Einheitsbewertung 1928 nach Kreisen — Podziałka: 1 : 15 000 000. — Wirtschafts- und Verkehrsgeographischer Atlas von Schlesien, hrg. v. Prof. Dr. W. Geisler — Wrocław 1932 — tabi. 1. 16. — 3. Franke Wilhelm : Hauptsitze und Wirtschaftskraft der Gewerbe- und Industriezweige nach der deutschen Einheitsbewertung. Erde und Wirtschaft 1932 s. 145—155. — 4. Friedrich E.: Allgemeine und spezielle Wirtschaftsgeographie. Berlin 1926. — 5. Gide Karol: Zasady ekonomji politycznej — Poznań 1929. — 6. Hassinger Hugo: Über einige Aufgaben geographischer Forschung und Lehre. Kartographische und Schulgeographische Zeitschrift 1919. — 7. Hassinger Hugo: Können Kapital, Volksvermögen und Volkseinkommen Gegenstände wirtschaftsgeographischer Betrachtung sein? Oberhummer Festband. Geogr. Jahresbericht aus Österreich — Wien 1929, str. 58—74. — 8. Kliszewski Zygmunt: Terytorjalne rozmieszczenie oszczędności w Polsce (rękopis). — 9. Mortensen Hans: Zinsfuss und Kulturlandschaft in Südchile — Geographischer Anzeiger 1929, z. 12, str.

- 381—384. — 10. Niemcówna Stanisława: Dydaktyka geografji — Lwów 1929. — 11. Ormicki Wiktor: Eksport drzewa w dorzeczu Dunajca i Popradu. Kraków 1927. — 12. Paravicini Eugen: Die Bodennutzungssysteme der Schweiz. Ergänzungsheft zu Petermans Mitteilungen 1928. — 13. Podatki bezpośrednie w r. 1927. — Podatek przemysłowy w r. 1927. — Statystyka akcji wymiarowej i poborowej podatków bezpośrednich i opłat stemplowych za rok 1927. Warszawa, Ministerstwo Skarbu, 1929. — 14. Pol Wincenty: Dwie prelekcje o potrzebie wykładu geografji handlowej. Dzieła Wincentego Pola — pierwsze wydanie zupełne — tom 4, s. 137—171. Lwów 1877. — 15. Pollog H. C: Aufgelassene Eisenbahnlinien (Ein Beitrag zur Verkehrsstruktur der Vereinigten Staaten) Erde und Wirtschaft 1931, s. 110—113. — 16. Rasiński Faustyn: Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce. Kwartalnik Statystyczny t. 4, z. 4, 1929. — 17. Romer Eugenjusz: Oszczędność ludowa — Podziałka 1 : 5 000 000 Geograficzno-statystyczny atlas Polski. Lwów 1921. Tabi 33. — 18. Rüdtenberg E.: Die Wirtschaftsprovinzen Chinas. Zeitschrift für Geopolitik 1931, z. 12. — 19. Schmidt Peter Heinrich: Wirtschaftsforschung und Geographie. Jena 1925. — 20. Spethmann Hans: Dynamische Länderkunde. Wrocław 1928. — 21. Wagner Hermann: Lehrbuch der Geographie. Hannover 1923. — 22. Wąsowicz Józef: Mapa ciężarów samorządowych w Polsce. Czasopismo geograficzne 1930, s. 305—306. — 23. Wąsowicz Józef: Mapy obciążenia podatkowego w Polsce. Czasopismo geograficzne 1930, str. 304—305. — 24. Werner: Einkommenvergleich deutscher Landesteile im Jahre 1928. Podziałka 1 : 6 000 000 (około) Wirtschafts- und Verkehrsgeographischer Atlas von Schlesien, hrg. v. Prof. Dr. W. Geisler. Wrocław 1932. Tabi. 16. — 25. Ziegler: Einführung in die Politik. Berlin 1927.